Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwrac Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

359. Kraków, czwartek dnia 23 listopada roku 1905. ROK XIII.

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc grudzień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.

Nowo przystępujący prenumeratowie otrzymają początek sensacyjnej powieści „Narzeczona Lotaryngji“ Juljusza Mary, pierwsze 36 arkuszy za dopłatą 80 hal.

Błędna polityka.

Pomysł większości komisji administracyjnej co do reformy wyborczej, jest niestety objawem niezwykłego politycznego krótkowidztwa. Lepiej było przyjść przed sejm z wnioskiem odrzucającym wszelką zmianę obecnej ordynacji wyborczej, niżeli występować z prawodawczymi dziwolągami, o których z góry można wiedzieć, że nigdy urzeczywistnione nie będą. Byłaby to polityka szersza i rozumniejsza. Bo przecież każdy wie, że większość sejmu jest w ogóle przeciwna reformie wyborczej i musi mieć chyba do tego swoje powody; jeżeli więc czuje się na siłach, do zmiany nie dopuścić, niech swoje stanowisko otwarcie zaznaczy i wyjaśni — ale dawać pozory reformy, które nikogo omylić nie potrafią, znaczy tyle, co istniejące rozdrażnienie powiększać i dawać broń w rękę rewolucyjnej agitacji. Taka polityka nigdy jeszcze nie przynosi pożytku ani tym, którzy ją uprawiają, ani sprawie, której ma bronić.

Nikt od sejmu nie wymagał, aby wprowadzał odrazu powszechne równe prawo głosowania; aby taką reformę uskutecznić trzeba zebrać ogromne materjały statystycz. co wymaga oczywiście pewnego czasu. Dopiero uzyskawszy taką faktyczną podstawę, można samą kwestję rozstrzygać w tym lub owym duchu; ale odrazu przecinać możność prawdziwego rozszerzeniaprawa wyborczego i ubierać tę odmowę w formułki skomplikowane a przytem nic nie znaczące, jest — według znanej sentencji, — gorzej niż zbrodnią, bo błędem...

Nic dziwnego, że ta zła sprawa, nie znalazła w izbie nawet referenta...

Błazen czy zbrodniarz?

Wiedeń, 22 listopada.

(Mm) Berlińska „Vossische Zeitung“ otrzymała z Moskwy depeszę swego korespondenta, który opowiada, co następuje:

Polscy uczestniczy zjazdu ziemstw zawiadomili innych uczestników, że generał gubernator warszawski Skałłon, przyjmując deputację polską pp. Tyszkiewicza, Jantzena i Libickiego) rzekł do nich te słowa:

— Każdej chwili oczekuję bezpośrednich rozkazów cesarza niemieckiego... Strzeżcie się przed Prusakami, są gotowi do zabrania kraju. Rozstrzelają was wszystkich. Tuż obok siedzi konsul niemiecki... Ją także mógłbym was wszystkich rozstrzelać; czekam tylko na rozkazy z Petersburga.

Vossische Zeitung“ przedrwiwa z deputatów polskich, iż uwierzyli w taką bajkę generał gubernatora. Dziennik niemiecki posuwa zadaleko swoją złą wiarę. Czyż niemcy w Poznaniu, wezwani przed oblicze naczelnego prezydenta, nie uwierzyliby jego oświadczeniu, że wojska rosyjskie stoją na granicy, on zaś ma rozkaz oddania im Wielkiego Księstwa poznańskiego? Każdy z nich uwierzyłby owym słowom. Nie przypuszczałby bowiem, by naczelnik zarządu cywilnego (a Skałłon jest również wodzem naczelnym wojsk okręgu warszawskiego) był takim błaznem, albo takim zbrodniarzem stanu, iż zdobył się na świadome nieprawdy w podobnej sprawie. Deputaci polscy musieli uwierzyć słowom Skałłona.

Teraz po wydobyciu na światło dzienne skandalicznego postępku generała Skałłona stają się jasnemi zajścia następne z pozoru zagadkowe.

Teraz wiemy, dlaczego „Gazeta Polska“, która przed kilku dniami wyśmiewała pogłoskę o wejściu Prusaków do Królestwa, nagle ogłosiła artykuł p. t. „Prusacy idą!“, artykuł, w którym podkreśliła, że ma tę wiadomość z pierwszorzędnego źródła. Rzecz jasna, że było ono pierwszorzędnem: generał-gubernator chyba w takiej sprawie musi być informatorem niepodejrzanej wartości. Pan Jan Gadomski nie wiedział że Generał Skałłon kłamie jak „skatina“. Nic dziwnego, że Warszawa uwierzyła pogłosce; dziesiątki tysięcy osób bezpośrednio i pośrednio wiedziały, co mówił Skałłon deputatom. A wtedy brano pana generał-gubernatora na seryo. Nie przypuszczano, że puszcza w świat świadomie kłamstwa, będące zbrodnią stanu.

Nie idziemy dalej!

Wrażenie, jakie w całem Królestwie Polskiem wywołał wybryk kłamliwy Skałłona, pouczył tego jegomościa, że dopuścił się czynu, za który powinien stracić szlify generalskie i dostać się za kraty. I wtedy nadużywając władzy, danej mu przez stan wojenny, sprowadzony jego kłamliwymi raportami — wysłał trzech świadków, pp. Tyszkiewicza, Jantzena, Libickiego, na wygnanie do Archangielska. Chciał utrudnić śledztwo, zatrzeć ślady, usunąć daleko z Warszawy i z Petersburga trzech ludzi, których zeznania gdyby Rosja była państwem w całem znaczeniu tego słowa — powinny albo zaprowadzić go do kryminału albo wsadzić w jego ręce rewolwer.

Druga zbrodnia, pokrzywdzenie ludzi niewygodnych panu generał-gubernatorowi zawiodła.

Witte kazał uwolnić trzech wygnańców. Jantzen i Libicki zostali w Moskwie, by kongresowi ziemców przedstawić łajdactwa Skałłona; hr. Tyszkiewicz pojechał do Petersburga i miał posłuchanie u Wittego. Następstwem tej rozmowy z Wittem byłopowołanie telegraficzne Skałłona do Petersburga. „Neue Freie Presse“ donosi“, że natychmiast po odebraniu depeszy w dn. 22 listopada Skałłon pojechał nad Newę.

Co najmniej powinien mu Witte dać dymisyę. Niestety fałszywe pojmowanie racyi stanu skłoni zapewne Wittego do utożsamiania powagi państwa z zapewnieniem bezkarności człowiekowi który ma na sumieniu śmierć kilkuset ludzi, ruinę kraju i poważne szkody, wyrządzone państwu.

W historyi pozostanie Skałłon typem niemca, niby to służącego Rosyi, a naprawdę ją podkopującego, typem generała-stupajki, który niszczy państwo, gdyż się nie rozumie na sprawach politycznych i administracyjnych.

Polacy na zjeździe ziemców.

Na kongresie ziemców obradującym obecnie w Moskwie, przemawiał imieniem Polaków z Królestwa adwokat Nowodworski.

Mówca wykazywał fałsze zawarte w dwóch komunikatach urzędowych. Mówił, że nic nie uczyniono dla zaspokojenia legalnych żądań narodu polskiego, Tolerancja religijna jest prawem powszechnem, ogólnem; język polski w biurowości gminnej ograniczony; w szkołach dawany w zbyt drobnej mierze. W obu komunikatach świadomą nieprawdą jest przedstawienie chęci pozyskania autonomji za dążenie do oderwania się od państwa. W Polsce nie było żadnych napadów na rosjan jako rosjan; w pochodach narodowych zjednoczyły się wszelkie stronnictwa pod znakiem orła białego, który jest herbem Królestwa Polskiego . Wzorowy porządek w czasie tych pochodów wywołał gniew administracji. Komunikat mówi, że polacy zapomnieli doświadczeń z lat dawniejszych, lecz rząd, jak widać, przeszłości nie zapomniał, stosując te same środki, co w r. 1863. Jednak środki owe są już przeżytkiem i spoczywają w wydziałach ochrony policyjnej. W sprawie polskiej konieczne obecnie są: 1) Protest przeciw teraźniejszej polityce rządu w Królestwie Polskiem. 2) Zniesienie stanu wojennego. 3) Uznanie w zasadzie autonomji, mogącej być wprowadzoną zaraz po zwołanu zgromadzenia prawodawczego, na razie zaś, oprócz ogólnych gwarancji, przywrócenie języka polskiego w szkole i urzędzie. Następny mówca, Balicki, uczynił uwagę, że przyjęcie przez zjazd ziemski tych punktów zapewni poparcie jego rezolucji przez przedstawicieli Polski.

Adwokat Lednicki mówił jako przedstawiciel postępowej demokracji i wyświetlał sprawy ogólnego znaczenia państwowego z punktu widzenia polskiego.

Wszystkie stronnictwa polskie, tak obecne na zjeździe, jak i nieobecne, przyjęły w programach swoich autonomję Polski i jedność polityczną z Rosją. Jest to najobjektywniejszy dowód dążności społeczeństwa polskiego.

Mówią nam, że kraj jest niespokojny; ale ruch ten ma taki sam, jak w Rosji, charakter dążności pokojowych. Manifest z dnia 30-go października nigdzie nikogo nie zadowolił, gdyż nie uczyniono nic dla wprowadzenia go w życie. Rząd nie porzuca roli samowładczej. Dziś komitet ministrów oświadczył, że autonomji nie będzie.

Będzie czy nie będzie, o tem zdecyduje naród rosyjski w zgromadzeniu prawodawczem. (Huczne oklaski). Cały szereg faktów dowodzi zbliżenia się narodu polskiego z rosyjskim. Nie biurokraci rosyjscy w Warszawie, bo młodzież porzucająca uniwersytet, dali dowody poszanowania praw polaków, a inne fakty również dowodzą, że naród rosyjski dąży do uznania praw narodu polskiego. Jesteśmy przekonani, że prądy wolnościowe Rosji poprą naszą autonomję.

Pruska sprawiedliwość.

W poniedziałek rozpoczął się przed Izbą karną w Gliwicach proces wytoczony 25 Polakom, tak zwanym abstynentom, którzy dla szerzenia wstrzemięźliwości założyli sobie Towarzystwo bez wiedzy władz. Wskutek tego zasiedli na ławie oskarżonych: Jan Wycisk i Fr. Żelezny z Zabrza; a obok nich 23 robotników i robotnic po większej części bardzo młodych. Akt oskarżenia zarzuca im następujące zbrodnie:

Na dniu 31 marca i 14 kwietnia br. odbyła się rewizja w pomieszkaniu p. Wyciska w Zabrzu i Gliwicach. Zrewidowano szafę, w której znajdowała się czytelnia polska. Rewizji dokonali wachmistrz kryminalny Ordon z Gliwic, Miemczyk z Zabrza i radzca policyjny Mädler z Bytomia, znany szpieg. Stwierdzono przy tem, że dnia 12 grudnia 1902 r. zostało założone towarzystwo wstrzemięźliwości przez p. Sołtysa i latem 1903 r. towarzystwo to istnieć przestało.

Założono nowy związek i p. Mädler poczynił w nim takie „odkrycia“. W Lwowie, w Galicji istniał dawniej podobny związek pod nazwą „Eleuteria“ (wolność), później przez Polaków w Krakowie na pamiątkę ostatniego powstania (?) polskiego został założony inny związek pod nazwą „Eleusis“. Do założycieli należeli także pp. Sołtys i Rybarz. Związek ten oprócz tego, że zwalczał nadużywanie alkoholu i palenie tytoniu, miał ten główny cel, „ażeby wszystkich swych członków złączyć dla dobra ojczyzny polskiej.“ Związek miał połączyć wszystkich narodowo myślących Polaków w trzech państwach zaborczych i wszędzie budzić i umacniać życie narodowe. W tym celu „Eleusis“ w wszystkich trzech dzielnicach dawniejszego Król. Polskiego zakładało pensjonaty dla dzieci. (?) Niektórzy członkowie uczyli dzieci polskiego języka, historyi i literatury polskiej. Związek rozdziela się na poszczególne grupy, urządza regularne schadzki, gdzie wygłaszane bywają wykłady o polskiej historji, literaturze, narodowo-polskiej myśli i o środkach celem odbudowania Królestwa Polskiego, dalej śpiewano pieśni narodowo-polskie, mianowicie z powstań polskich, wydawano gazety i książki, jako też pieniądze na cele narodowe polskie. Także i kobiety mogły być członkami. U Wyciska znaleziono ustawy tego związku i na stronie 182 piszą te ustawy: „Siostry, Polki! Wy kochacie ojczyznę najgoręcej, w waszych sercach jest jej los złożony. Pamiętajcie o tem, że jedynie od Was zależy„ jaką będzie przyszła Polska.“ Na stronie 244: „Bądźmy rycerzami i z ludu wychowujmy wybrańców na rycerzy, dopóki całego ludu polskiego nie uszlachetnimy i nie stworzymy nierozerwalnej gromady rycerzy dla naszej sprawy bojowników za wolność i to nietylko za naszą, ale także za wolność naszych wrogów.“

Związek „Eleusis“ utrzymywał ścisłe stosunki z innym narodowo-polskim związkiem, o którym ustawy opiewają, że pierwsze zebranie odbyło się w Jenie, każdy członek ma złożyć 10tą część swego dochodu i raz na miesiąc mają być składane sprawozdania. Sprawozdania te mają być tak przechowane, żeby dla rządów nie były dostępne. To był niejaki zakon. Formalne ukonstytuowanie zakonu nastąpiło 25 maja 1901 roku. Jest to centrala narodowo-polskiego wychowania w wszystkich trzech dzielnicach dawniejszego Król. Polskiego. W jesieni 1901 r. zakon ten w obecności Wyciska w Morges w Szwajcaryi ułożył ważny dokument o narodowem wychowaniu, jeden egzemplarz znaleziono u Wyciska.

W latach 1903 do 1905 Wycisk pozakładał w Zabrzu, Zaborzu i Gliwicach filie „Eleusis“ i kierował niemi jako przewodniczący. Czynił to w ten sposób, że razem z Sołtysem do grupy w Gliwicach wprowadzał powoli Polaków, przyjmował członków, wykluczał ich i policji nie donosił.

Zebrania obwodu zabrskiego odbywały się w pomieszkaniu Wyciska i w Czytelni polskiej. Na ścianach wisiały obrazy narodowo-polskie, zakazane wyrokiem sądowym w Gnieźnie, dalej leżały karty z widokami o treści narodowo-polskiej. Na zebraniach wygłaszano odczyty o historji polskiej, o przysiędze Kościuszki, o prawach pruskich, Polakach i przysiędze dzisiejszych sądów. Uroczyście obchodzono pamiątkę złożenia przysięgi przez Kościuszkę przyczem śpiewano narodowo-polskie pieśni. Wynika to z sprawozdań, które zostały skonfiskowane. Mówiono także o tem, żeby wydać odezwę, do gazet amerykańskich i w odezwie tej omówić położenie Polaków .Na jednem posiedzeniu wysłano pismo do naczelnika I okręgu w sprawie utrzymania dziewcząt w Zakopanem w Galicji. Składki zebrane wysłano do Krakowa na utrzymanie ubogich studentów. Uczono także w myśl statutów dzieci po polsku. U Wyciska skonfiskowano rozmaite polskie elementarze.

U Wyciska znaleziono dalej i skonfiskowano całą korespondencję. List niejakiegoś Wacława Czerwińskiego z Krakowa z 15 marca br. List ten uznaje wielką miłość Wyciska do ojczyzny polskiej. Inny list odradza od powstań polskich, ponieważ powstanie takie byłoby bez widoków powodzenia przy dzisiejszej sile wrogów. Natomiast trzeba oszczędzać, z wrogiem na każdym kroku, walczyć o każde słowo polskie i innych pouczać. Dzieci górnośląskie należy wyrwać „z pazurów niemieckiego sztandaru“, ażeby przyszłe pokolenie było polskie.

Również i profesor Lutosławski stał w Wyciskiem w stosunkach z których wynika, że Wycisk w 1901 roku zwracał się do niego o poparcie w sprawie założenia związku abstynentów. Lutosławski był naówczas w Szwajcarji, gdzie go Wycisk odwiedził.

Takie to „zbrodnie“, które w każdem społeczeństwie uchodzą za cnoty, zarzucił prokurator biednym polskim górnikom. I skutecznie... Sąd pruski, w którym, jak wiadomo, góruje teraz niecny hakatyzm, zasądził wszystkich... Wyciska skazano nawet za zdradę stanu na 3-letnie więzienie, inni otrzymali niższe, ale nie mniej surowe kary; i to wszystko za wstrzemięźliwość, pielęgnowanie języka ojczystego i szerzenie oświaty.

Zaprawdę, sprawiedliwość pruska.

Co myśli Sienkiewicz o Niemczech.

Wychodzący w Paryżu pod redakcją Björnstjerne-Björnsona tygodnik *„Le courrier Europeen“* rozpisał ankietę na temat„ co ludzie myślą o Niemczech. Dotąd jeszcze ankieta ta nie jest zamkniętą, ale w tygodniku tym wydrukowaną już jest odpowiedź Henryka Sienkiewicza. Powtarzamy ją tutaj w dosłownym przekładzie:

„Gdybym wiedział o czemś korzystnem dla mojej ojczyzny, a szkodliwym dla Europy i rodzaju ludzkiego, to ogłoszenie tego uważałbym za zbrodnię.

(Montesquieu...)

Jestem z tych którzy głoszą, że myśl o ojczyźnie winna zajmować pierwsze miejsce w duchu i sercu każdego, a mimo to nie cofnąłem się przed przytoczeniem słów Montesquieu, które zakreślają w sposób stanowczy a logiczny granicę, po za którą uczucie narodowe sięgać nie powinno. Kochać należy ojczyznę przedewszystkiem i bezustannie myśleć o jej szczęściu, a zarazem pierwszym obowiązkiem jest prawdziwego patryoty, mieć staranie o to, by myśl narodowa jego ojczyzny nie była w sprzeczności ze szczęściem całej ludzkości, a przeciwnie, by stanowiła jedną z podstaw tego szczęścia. Tylko w tych warunkach istnienie, rozwój i wielkość ojczyzny, stanie się przedmiotem zajęcia dla całej ludzkości. Innemi

Promyk słońca.

Tom I.

(Ciąg dalszy).

— Tak — odpowiedział, przyglądając się jej bacznie — ale obawiam się, iż nie zawsze znalazłabyś pani owo dobro i zło tak wyraźnie określone i oddzielone od siebie, jak się to pani zdaje. Wielu z tych subtylizujących filozofów zniewoliłoby nieraz panią do myślenia, że zło to dobro, a dobro to zło.

— Wówczas chyba, gdybym sama skłonną była do tego mniemania. Zaczynając cośkolwiek czytać, przechylamy się zwykle, chociażby odrobinę tylko, w pewną stronę...

— Tak... ale cóż pani w takim razie powie o woli swobodnej? Nie można przecie odpowiadać za pierwotne swe skłonności.

— Przeciwnie, sądzę, że można i zawsze czynię siebie za nie odpowiedzialną.

— Ach!... — Spojrzał na nią ciekawie. — Pani czytałaś tę broszurę, miss Raymond?

Spuściła oczy; silny rumieniec zalał jej twarzyczkę i czoło, gdy jąkając się, mówiła:

— Kuzynka Matylda dała mi ją zeszłego wieczoru, z prośbą o oddanie jej dziś rano; nie sądziłam więc, aby pan się gniewał...

— Ale czytałaś to pani uważnie, krytycznie?

— Musiałam czytać cztery razy i szukać po słownikach, zanim zrozumiałam. Zajęło mi to czas do dwunastej godziny w nocy.

— Lecz nie pojmuję, doprawdy, dlaczegoś pani zadawała sobie tyle trudu, skoro nie zajmowało cię to wcale?

— Dlatego właśnie, że nie rozumiałam — odpowiedziała z prostotą. — Zacząwszy raz, nie chciałam już książki porzucić aż ją pojęłam dokładnie. Było to dla mnie jakby trudną lekcją, a lekcji takich i na pensji nigdy się bardzo nie bałam. Czy wie pan, że i teraz, gdy nie mam nic do czytania, zadaję sobie nieraz jakie opracowanie.. i znajduję przyjemność w pokonywaniu trudności.

— Musiałaś pani być bardzo dobrą uczenicą.

— Co do lekcji, istotnie; miss Bowles mówiła, iż pod tym względem nie miała mi nigdy nic do zarzucenia. Złe moje chwile trafiały się zawsze po za klasą.

— Nie musiałaś jednak pani mieć zbytniej skłonności do złego?

— I ja tak sądzę — odpowiedziała z głęboką rozwagą. — Nie popełniłam też nigdy nic tak bardzo okropnego. Nie starałam się tylko być dobrą w sposób miss Bowles i robiłam jej czasem coś na przekorę, ot tak... dla odmiany tylko. Ale odkąd mieszkam z ciotką Marją, pragnę być dobrą i oddałabym wszystko, żeby się stać choć trochę podobną do kuzynki Matyldy... Czy to jest kartka, którą mam jej oddać, panie Orme? — dodała, biorąc przygotowany list ze stołu.

— Tak, pani.

— A te książki, czy mogę wziąć je do siebie?

— Bierz pani co ci się tylko podoba. Niepodobna już chyba nic gorszego znaleźć na tych półkach, nad te fałszywe rozumowania — mówił, wskazując na broszurę — wyjąwszy chyba... Ale na co się to zda uprzedzać... Oto w tej półce znajdziesz pani same powieści Walter-Scotta?

— Wszystkie? o jakżem rada! A więc będę mogła prędko przyjść tutaj znowu?

— Czyż nie zostawiłem pani swobody wstępu do bibljoteki w każdej chwili? — odpowiedział uprzejmie, otwierając jej drzwi.

Spojrzawszy nań z wdzięcznością, dygnęła, i tuląc radośnie książki, wyszła z pokoju.

Jerzy wrócił zwolna na swoje siedzenie i wziął napowrót broszurę do ręki, chociaż [illegible] się zdawało, dlatego tylko, aby nie nad nią w głęboką popaść zadumę.

— Jakże to dziwne — myślał sobie, — że ta dziewczyna tak trafnie oceniła sofizmata autora, wówczas gdy bystra inteligencja Matyldy chybiła. Jak się to stało, że wdzięczny styl autora i systematyczne przeprowadzenie oczarowały jedną, a drugą zostawiły zupełną panią siebie? Czyżby Janina miała być obdarzoną tą intuicją, stanowiącą różnicę między genjuszem a zwykłym myślicielem? Sama wyznała, iż dopóty ślęczała nad subtelnościami rozumowania autora, dopóki dokładnie nie zapanowała nad niemi, a jednak jakże to mało na własny jej sąd wpłynęło. Skoro tylko zawładnęła myślą jego, odgadła w niej natychmiast sofizmat. I toż to była dzieweczyna, na którąm z takiem lekceważeniem spoglądał, na której nikt z nich się nie poznał? Ale cóż go to tak dalece obchodzić mogło. Dotyczyło to więcej Ludwika Poynder, niż jego samego.

Wziął się do rozwiązywania zagadnień matematycznych, zwykłego lekarstwa swego przeciwko niepokojącym myślom i walecznie odrobił pewną dozę tej pracy, bez skutku jednak. Gdy tylko usunął ją na bok, spostrzegł, że myśli jego poczęły znowu krążyć wokoło Janiny. Z niecierpliwiony na samego siebie, podniósł się i wyszedł z pokoju.

Matylda Poynder, uosobienie błogiego zadowolenia, wsparta o miękkie poduszki, spoczywała na sofie, patrząc z roztargnieniem w okno i obwijając około swych paluszków kartkę Jerzego Orme, którą właśnie po raz trzeci czy czwarty odczytała.

— Ileż trudu zadał on sobie, by odpowiedzieć na wszystkie moje zdania — myślała rozkosznie uśmiechnięta. — Ileż szacunku okazał dla mego sądu, nawet wówczas, gdy się z nim różnił?

słowy: hasło wszystkich patryotów opiewać ma: Przez ojczyznę ku ludzkości, a nie: dla ojczyzny przeciw ludzkości.

W ten to właśnie sposób my, Polacy, zawsze pojmowaliśmy myśl narodową i w ten to sposób kochaliśmy ojczyznę. I to dlatego przyszłość do nas należy, bo Polska to sprawiedliwość, to idea wolności, prawo do życia równe dla wszystkich, rozwój zasad ludzkości.

Można-li powiedzieć to samo o Niemczech? Nie. Nie jakoby dusza Niemiecka jako taka nie była zdolną do wytwarzania i pielęgnowania rozmaitych idei. Naród, który wydał Goethego i Schillera, udowodnił dostatecznie, że tę zdolność posiada. Ale dziś duszę tę opętały pruskie kajdany. Ideał, który jej narzucono, to siła i bogactwa. Idea narodowa niemiecka mieści się w tem, by żołądek nienasycony a zepsuty, najłatwiej trawił i by nad spokojnym trawieniem czuwała brutalna siła. Po za tem nic.

A jednak to nie wystarcza.

Ażeby usprawiedliwić swoje istnienie, trzeba, obok siły i chleba, mieć jeszcze jakieś dążenia moralne. Obecna potęga Niemiec pozbawioną jest zupełnie wszelakiej moralnej podstawy, z czego wynika, że rozwój takiej potęgi nietylko nie odpowiada powszechnym interesom ludzkości, ale wręcz się im sprzeciwia.

Wampir, który całą rację bytu opiera na żywieniu się krwią z drugich wyssaną, jest tylko nieszczęściem dla całego otoczenia. Oto dlaczego Niemcy spotykają się wszędzie i u wszystkich z nienawiścią. Jest to jedyny naród w wszechświecie, który nie ma żadnych przyjaciół, a naród tak odosobniony nie jest i nigdy nie zdoła być dość silnym, ażeby — będąc jedną z przyczyn powszechnego nieszczęścia — mógł znieść ciężar powszechnej nienawiści.

Takim jest dziś ogólny stan tego zagadnienia. Nie podejmuję się proroctwa na przyszłość. Zależy ono od tego, czy dusza niemiecka zapanuje nad duszą pruską, czy odwrotnie.

Henryk Sienkiewicz.

Turcya i mocarstwa.

Sułtan nie usłuchał wezwania Europy, i nie chce poddać się kontroli mocarstw co do przeprowadzenia reform w Macedonii. W obec tego, Austrja, Francja, Anglia i Włochy, postanowiły poprzeć swoje żądania za pośrednictwem międzynarodowej eskadry. Na zgodną propozycję Anglji i Francji, kierunek tej zbrojnej demonstracji powierzono Austrji, która głównodowodzącym zamianowała naszego wiceadmirała Rippera.

Na czele dwóch statków (krążowniki: „St. Georg" i „Szigetvar") wiceadmirał Juliusz Ripper wypłynął z Poli o godzinie 6-ej rano dnia 19-go listopada i skierował się prosto ku portowi Pireus. W drodze znajdują się statki francuskie, angielskie i włoskie. Jeden statek rosyjski już stoi w Pireus, drugi przybywa tamże z Kanei.

Rząd niemiecki nie bierze udziału w akcji przeciwko Turcji. Dzienniki urzędowe i półurzędowe niemieckie tłómaczą, że Niemcy w zasadzie zgadzają się na akcję przeciwko Turcji, ale nie mają pod ręką statku na morzu Śródziemnem. Skutkiem tego cała akcja opóźniałaby się znacznie. Naprawdę przecież Rzesza niemiecka nie chce się narażać sułtanowi, aby nie stracić jego łask i aby robić w dalszym ciągu dobre interesy w Turcji.

W środę dnia 22 listopada flota międzynarodowa stanęła w Pireus, porcie Aten. Ów port leży siedm kilometrów od stolicy greckiej w kierunku południowo-zachodnim. Dwie koleje żelazne o torze normalnym i tramwaj łączą Pireus z Atenami. Zatokę Pireus od zatoki Faleron dzieli półwysep Munychia.

Port pirejski jest bardzo dobry, ale nieco za mały. Cała jego przestrzeń nie wynosi więcej, niż kilometr kwadratowy. Jest rzeczą wątpliwą, czy cała flota międzynarodowa, 15 statków, wpłynie do Portu Pirejskiego. Prawdopodobnie, większa część statków zarzuci kotwicę w zatoce Falerońskiej, obszernej, głębokiej, spokojnej i zasłoniętej od wiatru.

W pierwszych dniach komendanci poszczególni będą musieli spełnić szereg rozmaitych formalności, jak wzajemna prezentacja, i kroków organizacyjnych wojskowych.

Pod koniec bieżącego tygodnia — jeżeli sułtan w ostatniej chwili nie ustąpi — flota między narodowa popłynie ku wyspie Lesbos.

Jest to już terytorjum tureckie. Leży u zachodniego wybrzeża prowincji małoazjatyckiej Anatolii. Ma 1750 klm. kwadratowych. Ludność liczy 125000 mieszkańców, przeważnie narodowości greckiej. Turcy zowią ją „Midilli" od dawnego imienia greckiego „Mitylene". Turcy zdobyli wyspę Lesbos w 1462 roku. Wyspa jest górzystą posiada przecież rozległe, urodzajne płaszczyzny. Dwie zatoki obszerne: Kalloni na południu, Jero na południowym wschodzie nadają się do postoju floty. — Miasta Mytilene i Potamos są ze wszystkich miast największe. Mytilene liczy 55 tysięcy mieszkańców. Leży na wybrzeżu wschodniem.

Wartość wyspy Lesbos w oczach mocarstw jest dwojaka. Przedewszystkiem można zająć Komory celne portowe. Dzięki znacznemu handlowi, owe komory dają spory dochód.

Po drugie, cennem jest położenie strategiczne wyspy. Odległość między wyspą Lesbos i najważniejszym portem tureckim, Smyrną wynosi tylko 80 klm. Blokada portu Smyrny byłaby dla Turcji ciężkim ciosem. Dalej o 120 klm. odległości od Lesbos znajduje się wylot południowy Dardanellów, drogi do Konstantynopola.

Kto wie, czy flota międzynarodowa nie obsadzi wyspy, jako podstawy działań przeciwko Konstantynopolowi.

Rozmarzona wyobrażała sobie, jak to z nim wspólnie spędzać będzie długie godziny w starej bibliotece; jak będzie dumną, zostawszy żoną człowieka, który traktuje kobietę, jako istotę odpowiedzialną i odwołuje się do jej siły, nie zaś do jej słabości. Gdyby wszyscy mężczyźni podobni byli do Jerzego Orme, kobiety nie potrzebowałyby walczyć o pozyskanie praw swoich.

— Ale — myślała dalej z pewnego rodzaju lubością — czemże po większej części są kobiety? Nie mają dosyć inteligencji dla ocenienia wielkości; posiadają jej tyle tylko, by czuć swoją niższość i oburzać się na to, że i inni ją dostrzegają.

Matylda Poynder nie znalazła dotychczas sposobności porównania się z rzeczywiście inteligentnemi kobietami: sądziła się być wyższą od znakomitej większości rodzaju niewieściego. Przytem miała jeszcze słabość, właściwą wielu rozumnym nawet ludziom, była dumną z inteligencji swojej.

Nie podejrzywała wcale, że tak obok niej rozwijała się zwolna, lecz ciągle, daleko czystsza inteligencja w dziewczynie, na którą ona z takiem lekceważeniem patrzyła. Jej własne władze umysłowe były to poprostu wypracowane zdolności, mogące bezwątpienia chyżo zdążać za wątkiem rozumowania, ale nie zdolne pochwycić fałszu lub prawdy, w samem ich założeniu. Nie posiadała tej najwyższej moralnej władzy pojmowania, a wyobraźni zupełnie prawie była pozbawioną. Myślała, że jest silną, lecz miała się przekonać, że siła intelektualna nie daje siły moralnej. Najgorętsze i jedyne pragnienie serca swego już osiągnęła i nie zastanawiała się nigdy, czemby się stać mogła, gdyby wymarzone to szczęście uchyliło się od niej na zawsze.

— A więc odważyłaś się nareszcie wejść do biblioteki, Janino? — mówiła z pobłażliwym uśmiechem do dziewczyny, skulonej na dywanie, nieopodal okna i pochłaniającej książkę jakąś Nie mogę doprawdy zrozumieć, dlaczego się zawsze Jerzego Orme obawiała.

(C. d. n.)

ZE ŚWIATA

Przyszły konsystorz papieski, tajny i jawny odbędzie się w Rzymie 11 i 14 grudnia. Nastąpią na nim liczne nominacje na kardynałów. Między innemi otrzyma purpurę arcybiskup Rio de Janeiro, który będzie jedynym i pierwszym kardynałem na Amerykę południową, dotychczas bowiem był kardynałem w Ameryce tylko arcybiskup Baltimory. Zdaje się, że i tym razem nie otrzyma jeszcze purpury arcybiskup Westminstern. O nominacjach biskupów dotąd nic jeszcze nie wiadomo, mimo, że we Francji wakuje až 16 stolic. Dla nas ważną jest obsada metropolji mohylewskiej: mówią o ks. Symonie i o ks. Roppie.

Japonia a Watykan. Zdaje się, że Japonia ma zamiar zawiązać bliższe stosunki ze stolicą apostolską. Specjalny bowiem delegat Ojca św., msgr. O'Connel, przyjęty był w tych dniach bardzo serdecznie przez mikada w Tokio.

Antropologia kryminalna. W Turynie odbędzie się w kwietniu szósty międzynarodowy kongres antropologii kryminalnej, na którym między innymi wystąpi Polka, p. Paulina Tarnowska z referatem o obchodzeniu się z przestępcami. Sprawozdawcą stosunku warunków ekonomicznych do kryminalności będzie p. Kurella. Sławny Cezar Lombroso przedstawi na tym kongresie referat pt. Różne postacie psychołopatji płciowej a kryminalność.

(C. d. n.).

Sławny wydawca paryski, Charpentier, którego nakładem wychodziły dzieła Flauberta, umarł w tych dniach w Paryżu w 59 r. życia, dorobiwszy się ogromnej fortuny.

Najstarszą kobietą na Węgrzech była Józefa Barsow, która w tych dniach zmarła w schronisku dla ubogich w Budapeszcie, przeżywszy w zdrowiu lat 117.

Energiczna i mądra panna. Do urzędu stanu cywilnego w Poznaniu, przybyła onegdaj pewna młoda parka z Wildy, celem dozgonnego złączenia się węzłem małżeńskim. Urzędnik po przeczytaniu i załatwieniu zwykłych formalności, przystąpił do oblubieńców i zapytał podług przepisu urzędowej formułki, najpierw młodego pana, czy ma wolną i nieprzymuszoną itd.: „tak, mam", odpowiedział głosem donośnym, gdy następnie zapytał narzeczoną, ta również śmiało odpowiedziała: „nie mam!" Urzędnik sądził, że go nie zrozumiała, powtórzył po raz drugi zapytanie i po raz drugi otrzymał odpowiedź: „nie mam!" Zdziwiony urzędnik pyta się o powód, a panna wskazując urzędnikowi niedoszłego męża rzekła: „Patrz pan, on pijany! i ja pijaka mam wziąć za męża? nie, nie chcę!" „Mogła pani przedtem rozważyć i nie przychodzić z tym, którego pani nie chce pojąć za męża", powiada urzędnik. „Dopiero w drodze rozważyłam sobie i postanowiłam oświadczyć w urzędzie, że pijaka nie życzę sobie za męża". Skłoniwszy się, wyszła.

KRONIKA.

KUPUJCIE U CHRZEŚCJAN!

Kraków 23 listopada.

Kalendarzyk kościelny. W piątek Jana od Krzyża, Flory panny i Firminy panny męczenniczki; w sobotę Katarzyny panny i męczenniczki

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w sobotę o godzinie 7 minut 9; zachód o godzinie 3 minut 45; długość dnia godzin 8 minut 36.

Repertoar teatru miejskiego: W piątek nie ma przedstawienia, w sobotę po raz pierwszy „Żydzi" Czirikowa; w niedzielę o godzinie 3 po południu „Grube ryby"; o 7 wieczorem „Ijola". w poniedziałek „Dziady".

Uniwersytet ludowy: Wykłady dra Wójcika z geologii historycznej od 7.30 do 8.30 wiecz dziś i jutro.

Radca prof. Barwiński wygłosił wczoraj w klubie słowiańskim odczyt o kwestji ruskiej w którym w sposób jasny, przystępny i wytworny dał obraz obecnego rozwoju kulturalnego Rusi. Wywody referenta bardzo rzeczowe i źródłowe, przyjęto ogólnemi oklaskami.

Aino Acte, której koncert ze współudziałem pianistki Anny Czop Umlauf odbędzie się 1 grudnia, jest czarującem na scenie i na estradzie koncertowej zjawiskiem. Smukła, kształtna figurka, ruchy żywe a wytworne, twarz śliczna, ciemne bujne włosy, pełna wdzięku, oczy duże, wyraziste — typ Paryżanki. Natura obsypała ją hojnie wdziękami a ponadto obdarzyła ją ogromnym talentem i przecudnym głosem, stwarzając z niej wielką artystkę. Wychowała się w atmosferze artystycznej, matką jej bowiem była słynna w swoim czasie artystka Emma Stroemmer, a ojcem wielki muzyk. Program koncertu da sposobność wielkiej tej śpiewaczce znakomitego popisu. Bilety nabywać można w handlu pana Fenza.

Program koncertu Jerzego Lalewicza, który odbędzie się w piątek w „Sokole" o 7.30 wieczorem jest następujący:

Bach — Liszt Fuga a-mol; Beethoven Ron do G-dur; Schumann Fantazya op. 17 C-dur; Des Abends; In der Nacht; Chopin Barkarola, Nokturn cis-mol; Polonez fis-mol; Rubinstein, Gondoliera; Stojowski, Prelud es-mol; Scriabine, Nokturn (na lewą rękę); Liszt Rapsodya Nr. 10.

Wieczór listopadowy urządza Sokół w Podgórzu w dniu 26 bm. w niedzielę o godz. 7 z obfitym programem na który składają się produkcye wokalne chóru Sokoła, deklamacya, orkiestra p. Czyżowskiego. Skrzypce solo odegra p. Kuliński z Krakowa, a na zakończenie odegrany zostanie 1 aktowy dramat Urbańskiego „Na poddaszu". Spodziewać się należy, że publiczność zapełni salę na tej patryotycznej uroczystości, chociaż jak dotychczas sala „Sokoła" podgórskie go podczas obchodów narodowych prawie zawsze świeciła pustkami.

Z sali sądowej. W Brzesku w czerwcu b. r. odbywały się w kościele misje, a w czasie tym zgłosili się do miejscowego proboszcza jego parafianie z oznajmieniem, że Franciszek Legutko na misje przyjść nie chce. Proboszcz zachęcał ich, aby wpłynęli na Legutkę w tym względzie. Poruczenie to przyjęli na siebie Jan Dudek, handlarz trzody, Albin Vogel, ślusarz, Jan Szafrański, bednarz i Stefan Kogutowicz, ślusarz, który udali się do karczmy żydowskiej, gdzie Legutko przesiadywał. Na ich zachęty i namowy, by szedł do kościoła, Legutka odpowiadał obelgami na księży i kościół. Zdali oni o tem relację proboszczowi, który ponownie zachęcał ich, aby Legutce wyperswadowali dodatnią stronę misji. Postanowili oni więc jeszcze raz wpłynąć na Legutkę, gdy jednak i tym razem ich namowy nie odniosły skutku, wzięli się do środka energicznego, sprowadzili wóz, wyciągnęli Legutkę rzekomo przemocą z karczmy, włożyli na wóz i zawieźli przed kościół. W czynności tej brali udział także Antoni Kubala rymarz i Leon Gdowski, bednarz. Wskutek tego energicznego postąpienia Legutko przedłożył świadectwo lekarskie wykazujące na ramieniu i łopatce sińce. Dochodzenie karne z tego powodu przeprowadzone przeciw sześciu wymienionym parafianom wykazało, że Legutkę przemocą wynieśli z karczmy i wsadzili na wóz, na wozie zaś gdy Legutko krzyczał, Dudek ręką zatykał mu usta. Reszta wymienionych wsiadła także na wóz jako straż, by Legutko nie uciekł. W ten sposób przywieziono Legutkę przed kościół, do którego on jednak nie wszedł. Natomiast wszyscy sześciu za gorliwość tę, aby nawrócić grzesznika prokuratorja państwa oskarżyła o zbrodnię gwałtu publicznego z paragr. 93 uk. i jako oskarżeni stawali we czwartek przed trybunałem orzekającym sądu krajowego, pod przewodnictwem nadradcy Ursla przed którym oskarżenie podtrzymywał zastępca prokuratora radca sądu krajowego dr. Chwalibogowski.

Obwinieni nie poczuwając się do winy, w części powoływali się na zlecenia proboszcza, który jednak wyraźnie zaznaczył, że prosił tylko by perswazją wpłynęli na Legutkę.

Według ich zeznań, sprowadzili oni wóz na żądanie Legutki, który do nich rzekł: „Sprowadźcie mi furę, to pojadę", i że przemocy żadnej nie używano, a kiedy go przed kościół przywieziono Legutko i tak uciekł, chociaż jest kulawy.

Trybunał po skończonej rozprawie uznał winnymi przekroczenia Dutkę, Vogla i Szafrańskiego, skazując pierwszego na 20 koron, drugich po 10 koron grzywny. Trzech innych od oskarżenia uwolnił.

Obronę prowadzili adwokaci krajowi dr. Skąpski i dr. Lewicki.

Przy rozprawie obecnych było kilku żydów z Brzeska, którym widocznie zależało na zasądzeniu chrześcian.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: Komitet jubileuszu Towarzystwa brat. pom. kelnerów w Krakowie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania za uświetnienie uroczystości Jubileuszowej przez wzięcie udziału w takowej pp. Reprezentantom miasta, Panu Posłowi, Wielebnemu Duchowieństwu, Reprezentantom Cechów i Stowarzyszeń krakowskich, jak również Delegatom z Wiednia i Pragi i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób do uświetnienia tej uroczystości się przyczynili.

Ponieważ Tow. brat. pom. kelnerów w Krakowie w najbliższym czasie ma zamiar założyć szkołę fachową dla praktykantów zawodu kelnerskiego, — na ten cel złożył p. Eustachy Chronowski właściciel „Grand hotelu" znaczniejszą kwotę, jak również na tenże cel znaczniejszą kwotą przyczynił się p. Jan Goetz Okocimski, poseł do Rady Państwa. Komitet Jubileuszu z czystego dochodu również przeznaczył na ten cel pewną kwotę, tak iż mamy niepłonną nadzieję, że szkoła ta w krótkim czasie założoną zostanie. Za poparcie naszych usiłowań składamy wyżej wymienionym Dobrodziejom staropolskie „Bóg zapłać" w tym przekonaniu, że i w przyszłości ludzie dobrej woli swego poparcia nam nie odmówią. Za Stowarzyszenie: F r. S a u e r, prezes. F r a n c i s z e k H e n z e l, sekretarz.

O powszechne prawo głosowania. Donoszą ze Lwowa. W gmachu sejmowym odbyło się dziś w sprawie reormy wyborczej posiedzenie komisji parlamentarnej wiedeńskiego Koła Polskiego pod przewodnictwem prezesa Koła Pol. Wojciecha Dzieduszyckiego. Obrady toczyły się ściśle poufnie. Zagaił je p. Dzieduszycki obszernem przemówieniem o charakterze ściśle informacyjnym, a mianowicie prezes koła podzielił się z komisją temi wiadomościami, jakie w tej sprawie uzyskał z rozmów z przywódcami innych stronnictw podczas swego pobytu w dniach ostatnich w Wiedniu i z rozmów z prezydentem ministrów hr. Gautschem. Uchwał żadnych komisja dzisiaj nie powzięła w tej sprawie.

Najbliższe wiece przemysłowe w połączeniu z wystawą Ruchomą urządzone staraniem „Ligi Pomocy przemysłowej" odbędą się: 27 bm. w Komarnie, w sali towarzystwa zaliczkowego. Wiec o godzinie 8 wieczorem, 28 w Rudkach w sali „Sokoła" wiec o godzinie 8 wieczorem. 30 bm. i 1 grudnia w Drohobyczu, 3 i 4 grudnia w Borysławiu, 4 i 5 grudnia w Samborze w sali „Sokoła", 6 i 7 w Stryju w sali Czytelni kolejowej."

Trzemeśnia. przy Myśleniach, 20 listopada. (Od nasz kor.) Po śmierci ks. Antoniego Łarowskiego, został zamianowany proboszczem w Trzemeśni ks. Aleksander Brożek. Od czasu objęcia przez niego naszej parafii, wszystko się w Trzemeśni zmieniło bo też ks. Brożek jest kapłanem wyjątkowym, który nie tylko w kościele za serca porywającymi kazaniami i nabożeństwami lud do Boga prowadzi, ale i po za kościołem pracuje gorliwie nad umoralnieniem oraz podniesieniem oświaty i dobrobytu swych parafian. Zaprowadził czytelnię, w której w niedziele i święta po nieszporach lud się licznie gromadzi i tam miewa odczyty o uprawie roli — hodowli bydła, zakładaniu ogrodów i sadów owocowych itp. Podniósł miejscową straż ogniową i sam stanął na jej czele jako prezes; powołał do życia Kółko rolnicze, stara się o otwarcie w Trzemeśni składnicy pocztowej, zakłada ogród owocowy i już poczynił zamówienia na szczepy; — zakłada sadzenie łoziny i swych parafian do tego zachęca; ma zamiar sprowadzić nauczyciela koszykarstwa, aby się parafianie tego rzemiosła wyuczyli. Zacny kapłan w krótkim czasie zjednał sobie serca i miłość całej parafii.

Ze Skawiny donoszą nam: „Sokół" tutejszy w nowo zbudowanym gmachu urządził stałą scenę amatorską, której uroczyste otwarcie odbyło się dnia 5 bm. Kółko amatorskie pod kierownictwem druha Farbowskiego odegrało 3 sztuczki ku zupełnemu zadowoleniu nawet najwybredniejszej publiczności. To też huczne brawa i liczne podziękowania były dla druha Farbowskiego jakoteż druhów amatorów wyrazem uznania i wdzięczności za ich pracę dla dobra tut. Sokoła. Panie W. Pe... M. Fa... Z. Pa... M. Ży... A. Sz.. odegrały swoje role pod każdym względem znakomicie i okazały obok dobrego wyszkolenia prawdziwe artystyczne talenta. Im też zawdzięcza p. Farbowski sukcesa będące udziałem pierwszego popisu.

Nadmienić wypada że Sokolstwo tutejsze z prezesem drem Michnikiem na czele jakkolwiek szczupłe w liczbę, odznacza się ruchliwością i przynosi pod każdym względem wielki pożytek społeczeństwu. Szczęść Boże zacnej pracy!

W i d z.

Z Niepołomic donosi nasz korespondent: Dn. 19 bm. odbyło się tu w domu gospodarza Rogowskiego zgromadzenie socjalistyczne, na które przybyło zaledwie kilku ciekawych włościan okolicznych i garstka niedorostków żydowskich. Przemawiali delegaci z Krakowa Boczarski i Gillar na temat równego i tajnego prawa głosowania.

Z przyjemnością zaznaczyć wypada, że Niepołomice i gminy sąsiednie nie bardzo się garną pod czerwony sztandar; poważni a roztropni włościanie nasi wolą bowiem zapisywać się do tut. „Czytelni", gdzie w każdą niedzielę i święto znajdują niczem nie skażony pokarm duchowy i odpowiednią naukę.

Dobrane kółko amatorów z Tarnowa urządziło tu 19 bm. w sali kasynowej uroczysty wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego.— Obfity program obejmował słowo wstępne, chór grę na mandolinach, deklamacyę oraz sztukę Staszczyka: „Kościuszko w Petersburgu". Całość wypadła dobrze a młodym wykonawcom należy się zasłużone uznanie. B.

W Brzostku odbędzie się w kościele parafialnym dnia 26 bm. o 4 popoł. ślub p. Karola Kwiatkowskiego z p. Anną Wandą Zastawną.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) **Ks.** Arcybiskup Hryniewiecki wyjechał na Południe.

Z powodu przypadającej wczoraj rocznicy Krożańskiej, wieczorem zgromadziła się tłumnie na cmentarzu Łyczakowskim polska młodzież szkół średnich. Pod krzyżem postawionym tu na pamiątkę strasznej rzezi, dokonanej przez siepaczów carskich w r. 1899 w Krożach na Litwie na bezbronnym ludzie wiejskim za miłość wiary i obronę kościoła, odśpiewała młodzież pieśni; wygłoszono okolicznościowe mowy. Z cmentarza udanno się pochodem do miasta. Najpierw pod pomnikiem Ujejskiego, a potem Mickiewicza śpiewano pieśni i przemawiano. Podczas przemowy pod pomnikiem Mickiewicza wkroczyła policja. Spokoju nie zakłócono.

Wielką demonstrację o powszechne prawo wyborcze zapowiadają socjaliści na dzisiejszy wieczór. Po mieście rozrzucono dziś odezwy wzywające wszystkich robotników do zebrania się o 7-mej wieczorem pod gmachem sejmowym w ogrodzie pojezuickim.

Sprzedaż koniny cieszy się w dalszym ciągu we Lwowie niezwykłem powodzeniem. Przedsiębiorstwo już musi powiększyć liczbę czeladników, których telegraficznie sprowadza z Wiednia. Popyt o mięso jest wielki, lecz o wiele większy o wędliny: Ceny są następujące: Mięso: Polędwica za 1 kg. 72 hal. Rozbratel 60 hal., usztyk 64 hal, pieczeń 64 hal., krzyżówka 64 hal. Mięso 56 hal. Wędliny: kiełbasa wiedeńska za kg. 72 hal., kiełbasa paryska 88 hal., kiełbasa sucha 80 hal., kiełbasa salami 80 hal., kiełbaski frankfurckie 8 hal., kiełbaski mniejsze 4 hal., serweladki zwykłe po 4 hal., serweladki debreczyńskie po 8 hal.

Przez tor kolejowy w Kleparowie przechodził onegdaj wieczorem około godziny 6 gospodarz tamtejszy, 78- letni starzec Wołoszyn. W tej chwili nadszedł pociąg, dążący z głównego dworca na Podzamcze. Starzec, który był głuchy, nie słyszał sygnału zbliżającego się pociągu, nie usunął się na czas z toru, a uderzony skrzydłem lokomotywy, upadł na ziemię z taką siłą, że w upadku pękła czaszka. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wypadek zdarzył się o jakie 100 kroków od budki, obok rampy.

Do niedawna jeszcze przy tej rampie w chwili zbliżenia się pociągu, stał zawsze ktoś ze służby kolejowej, nie pozwalając na przechodzenie przez tor. Ze względów oszczędnościowych dozorcę tego cofnięto i od tego czasu wcale w zwyczaj, że tamtejsi mieszkańcy dla uniknięcia straty czasu, gdy rampa spuszczona, przechodzą popod rampą, pomimo, że nieraz pociąg oddalony jest zaledwie na kilkadziesiąt kroków.

Żywcem spalone dzieci. Z Bóbrki donoszą: Włościanka w Horodyszczu królewskim Wolka Nakoneczna, wychodząc onegdaj w pole, pozostawiła w zamkniętej przez siebie chacie dwoje dzieci: sześcio i czteroletnie. Dzieci w czasie nieobecności matki zbliżyły się tak nieszczęśliwie do kuchni, że zajęły na sobie ubrania i stanęły w jednej chwili w płomieniach. Jedno z nich zginęło natychmiast, drugie zmarło w kilka godzin po wypadku.

W Wojniczu zmarł 21 bm. magister Julian Jaworski, dzierżawca apteki; pogrzeb odbędzie się w piątek rano o godz. 8-mej.

W Tłuczani zmarł 24 bm. dr. Józef Lewandowski, lekarz i obywatel ziemski; pogrzeb odbędzie się 24 bm. rano.

Aresztowanie bandy fałszerzy pięćdziesięciokoronówek. Herszt fałszerzy Nuchim Schapira, został na żądanie rządu austrjackiego, uwięziony przez władze angielskie w Londynie Nuchim Schapira zorganizował jak wiadomo — w ostatnich czasach bandę, która w krajach austrjackich i na Węgrzech a specjalnie w Galicji puściła w obieg mnóstwo podrobionych not 50 koronowych. Pewną część bandy wyłowiły w Austrji władze bezpieczeństwa. Nuchim Schapira został uwięziony w Londynie, ale poczynił zarzuty przeciwko wydaniu go Austrji. W sobotę uchwalił trybunał sądowy w Londynie wydać Schapirę w ręce władz austrjackich. Również uchwalił trybunał londyński wydanie dwóch wspólników Schapiry, a mianowicie Butterweicha i Fischa pochodzących z Galicji, co do wydania Kupferschmieda i Färbera trybunał później poweźmie uchwałę.

Wiec w sprawie polskiej w Petersburgu.

W uzupełnieniu telegramu naszego o odbytym w Petersburgu wiecu w sprawie polskiej, podajemy jeszcze szczegóły następujące:

Przewodniczył wiecowi Anienskij, do prezydium należeli między innymi Struwe i Sokołow. Przemawiali: Pantalejew, Karejew, Rodiczew, Lednicki, Reisner, inż. Mieczysław Szmidt z Warszawy, Falborski, Winawer i wielu innych. Wiec zwołany został przez Związek związków.

Po przemówieniach przewodniczący postawił wiadomy wniosek i zapytał, kto jest za nim. Wszyscy podnieśli rękę. Wówczas zapytano: Kto jest przeciw. Nie podniosła się ani jedna ręka. Tak jednomyślnie powzięta rezolucja brzmi dosłownie jak następuje:

„Rezolucja, przyjęta na wiecu polskim, zwołanym przez Związek związków w d. 17 listopada.

W d. 29-ym października prostym aktem prawodawczym 10 miljonów naszych współobywateli polskich postawiono poza prawem. Akt ten grozi, iż orężem wojska zdusi ruch wolnościowy w Polsce. Zniesienie wszystkich rękojmi prawnych i przedstawicielstwa narodowego odbiera on bratniemu narodowi, który ręka w rękę szedł z nami w walce o prawa i wolność.

Oburzeni jawną zdradą rządu wobec obietnic, danych Manifestem d. 17 października, stanowczo odpychamy to kłamstwo, którem zamierza on osłonić ten krok swój na drodze despotyzmu i reakcji.

Wiemy, że naród polski nie dąży do rozczłonkowania Rosji: w chwili obecnej wszystkie partje polskie żądają nie oderwania się od Rosji, lecz tylko autonomji, niezbędnej dla narodu, posiadającego swój język, kulturę i osobne do dziś utrzymane prawo cywilne i administracyjne.

Głośno oświadczamy, iż jednomyślnie przyłączamy się do żądania autonomji polskiej, jako jedynego środka rozwiązania sprawy polskiej i niezbędnego warunku trwałości swobody w całej Rosji. To żądanie wypisane jest na sztandarze nietylko polskich bojowników wolności, lecz i wszystkich postępowych partji rosyjskich. Twierdzenie zaś komunikatu rządowego, iż Polska dąży do oderwania się od Rosji, ma na celu jedynie wniesienie waśni do ruchu wolnościowego, podburzenie politycznie nierozwiniętych żywiołów narodu rosyjskiego na Polaków i zduszenie wolności rosyjskiej w bratobójczym sporze.

Lecz tego nie będzie!

My — ludzie z rożnych partji i grup, stojących na gruncie walki wolnościowej, zgromadziwszy się na wiecu w d. 4-ym listopada w Petersburgu, oświadczamy naszym braciom-polakom:

Razem kroczyliśmy dotychczas w ciężkiej walce za waszą i naszą wolność — razem pójdziemy i nadal.

Za zdrajcę sprawy rosyjskiej uważamy każdego, kto podnosi rękę na naród polski.

Z oburzeniem protestujemy przeciw aktowi samowoli i przemocy z d. 29-go października i wzywamy całe społeczeństwo do walki z policyjno-samowładczym systemem."

Na wiec nadeszła następująca depesza od znakomitego pisarza rosyjskiego, Korolenki:

„Głęboko dotknięty wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce, ślę braterskie pozdrowienie zebranym.

Rosji niepotrzebne uciemiężanie, jej potrzeba siostrzanej łączności na gruncie swobody. Poza ogólną wolnością nie może być rozstrzygnięta sprawa polska! Gnębiona zaś narodowość wyłącza istnienie wolności!

Łączność celu wymaga łącznej taktyki. Wszyscy, co pragną swobody, powinni z wysiłkiem, wspólnemi siłami utrzymać zajęte pozycje i odeprzeć reakcję.

A więc łączność, braterstwo, wolność!"

Sejm krajowy.

(Sprawozdanie telefoniczne.)

Lwów 23 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono ustawę zezwalającą na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych miastom Alwernia i Ulanów. Następnie marszałek na podstawie § 86 regulaminu zaproponował, aby do deputacji, która udać się ma do Wiednia dla złożenia cesarzowi podziękowania za Wawel, weszli posłowie: Wojciech Dzieduszycki, Dawid Abrahamowicz, Stanisław Tarnowski, Stan. Stadnicki, Leon Piniński, Albin Rayski, Franciszek Kramarczyk.

Propozycję marszałka przyjęto.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w sprawie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej.

Sprawozdawca Górski nie jest obecny na sali.

Marszałek odracza posiedzenie na 5 minut. Po podjęciu obrad, oświadcza marszałek, że w zastępstwie nieobecnego p. Górskiego referować będzie wiceprezes komisji administracyjnej Wład. Gniewosz.

P. Gniewosz wchodzi trybunę i oświadcza, że ponieważ p. Górski złożył referat, mówca, jako wiceprezydent komisji obowiązany jest przedstawić wniosek komisji, który jest następującym: „Sejm utrzymując zasadę reprezentacji kurjalnej, a dążąc do rozszerzenia prawa wyborczego przez zniżenie cenzusu podatków bezpośrednich, i uwzględniając w miastach, będących ważnemi ogniskami przemysłowemi także robotników kwalifikowanych, jednakże z zastrzeżeniem, że przez odpowiednie ustawy połączone z pewnem pomnożeniem mandatów zapobiegnie się bezwzględnemu majoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych, poleca Wydziałowi krajowemu, aby zebrał wszystkie potrzebne daty i materjały i na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi projekt ustawy, powyższe zasady uwzględniającej".

Marszałek kraj. udzielił głosu sprawozdawcy mniejszości komisji p. Głąbińskiemu. Imieniem mniejszości prosi mowca o uchwalenie projektu reformy wyborczej, dołączonego do sprawozdania. Zasadnicze motywa tego projektu opierają się na trzech punktach, a mianowicie: 1) Wprowadzenie powszechnej kurji wyborczej, kurji powszechnego głosowania, na wzór piątej kurji do parlamentu ze względu, że istota nowożytnego państwa i społeczeństwa wymaga, aby wszyscy obywatele, jako równouprawnieni mieli głos i mieli prawo udziału w sprawach publicznych w pracy autonomicznej. Kurja ta według rzeczowego projektu ma mieć 24 mandatów, t j. ze Lwowa i Krakowa po jednym z bezpośredniego wyboru, oraz 22 z kraju z pośredniego wyboru. 2) Żądanie powiększenia liczby mandatów z wszystkich kuryj z wyjątkiem kurji wielkiej własności, a to w miastach o 13, Izbach handlowych o 5, z wsi o 5. Ogółem tedy miałby się skład Sejmu zwiększyć o 47 mandatów. 3) Wprowadzenie tajności głosowania dla zapewnienia zupełnej niezależności wyborców i to we wszystkich kurjach, nie wykluczając jednak jawności dla tych wyborców, którzy sobie jej sami życzą. — Na podstawie dat statystycznych uzasadniał mowca żądanie miast powiększenia liczby ich posłów i zaznaczył, że gdy tylko demokraci zapowiedzieli projekt reformy spotkali się najpierw u ogółu z zarzutem, że gonią za popularnością, zaraz potem od dołu podsuwano wnioskodawcom nikczemne oszustwo polityczne. Widać z tego, jak wygląda popularność. — Mowca nie traci nadziei, że większość przychyli się do tego projektu, który będzie jedynym krokiem dalej w spełnieniu żądań społecznych naszego kraju. (Huczne oklaski na lewicy)

Pos. Skołyszewski jako mowca przeciw wnioskom komisji, zarzuca większości sejmowej, że sprawę będącą na porządku dziennym załatwiła mniej niż odpowiednio, że nie postąpiła z tą sprawą tak jak powinna była postąpić, i że większość stanęła na małostkowem stanowisku utrzymania własnego stanu posiadania, a nie stanowisku interesu narodowego. Bezwarunkowo nie można wykluczyć szerokich warstw społecznych od udziału w pracy ustawodawczej. — Obecnie nastała chwila, w której Sejm musi iść szybszym krokiem ku rozszerzeniu praw wyborczych ludności. Mowca apeluje do uczuć narodowych i wspomina tę piękną chwilę w przeszłości naszego narodu, gdy do Sejmu polskiego dopuszczono tych, którzy prawa udziału w nim nie mieli w wiekopomnej konstytucji Trzeciego Maja. Mowca stawia najskromniejsze żądanie, jakie w tej sprawia stawiać można, mianowicie wnosi rezolucję, aby w ramach obowiązującej dzisiaj ordynacji wyborczej Wydział krajowy wypracował nową ordynację, któraby odpowiednie kurje w stosunku do płaconych podatków i liczby ludności wyposażyła w mandaty i z żądaniem zaprowadzenia V. kurji z 24 przynajmniej mandatami. W końcu żąda mowca, aby Wydział krajowy uniknął zbytniego pomnażania ogólnej liczby posłów w Sejmie, gdyż na tem ucierpiałaby praca ustawodawcza Sejmu. (Oklaski).

Pos. Stadnicki obszernie omawiał ujemny efekt reformy wyborczej wśród włościan, oraz po miastach i miasteczkach. Porównał następnie dążenie do tej reformy z podobnemi dążeniami w Rosji i na Węgrzech, wreszcie omówił projekt klubu demokratycznego i oświadczył się za wnioskiem komisji administracyjnej.

Marszałek na życzenie, objawione z wielu stron Izby, odczytuje listę posłów zapisanych do głosu. Przeciw: pp. Oleśnicki, Rotter, Stapiński, Rutowski, Łazarski, Stojałowski, Maryewski, Tarnawski, Maiss, Bednarski, Jabłoński, Lowenstein, pro: Milewski, Biniński, Kozłowski, Stanisław Tarnowski, Czartoryski.

Zabrał głos p. Oleśnicki w długiej mowie sprzeciwił się tak wnioskom większości, jak i mniejszości. Żąda równego bezpośredniego powszechnego tajnego prawa głosowania, gdyż tylko wtedy Rusini zyskają słuszne i sprawiedliwe, należące im się prawa w reprezentacji kraju. Ostro krytykował wnioski większości, zarzucając jej faryzeuszostwo i twierdzi, że gdyby nie Rusini, to większość ani mniejszość w Sejmie gal. nie sprzeciwiałaby się zaprowadzeniu bezpośredniego głosowania.

Posiedzenie zakończono o godz. wpół do 3-ciej, następne o godz. 7 wieczorem.

Lwów, 23 listopada. Z kompetentnego źródła dowiaduje się lwowska filia c. k. Biura koresp., o powodach złożenia przez p. Górskiego referatu, co następuje: Rezolucya, uchwalona przez komisyę administracyjną była kompromisem. Wnioski prywatne i tenor sprawozdania p. Górskiego szły dalej, niż ta rezolucya komisyi. W toku obrad komisyi okazało się, że inne wnioski ściśniają to, co referat p. Górskiego proponuje. Pod wpływem nalegań p. Górski ustąpił i dla utrzymania harmonii na prawicy, z tem jednak zastrzeżeniem, że zmodyfikowana wskutek kompromisu rezolucja zawiera w innej stylizacyi mniej więcej te same myśli wytyczne. Tymczasem wczoraj powstały pewne wątpliwości, czy z tej strony, z której żądano modyfikacye, znajdzie się poparcie dla tej modyfikowanej rezolucyi i podjęto usiłowania, aby sejmowi przedłożyć nową jakąś rezolucję. Wobec tego p. Górski oświadczył, że referatu zatrzymać nie może i złożył mandat do komisyi administracyjnej.

TELEGRAMY

Konferencja kolejarzy.

Wiedeń, 23 listopada. Dziś przedpołudniem rozpoczęła się konferencya kolejarzy kolei prywatnych, (przybyło 96 delegatów.) Przedmiotem obrad jest sprawa biernego oporu na krajach i wybór komisyi, która zawierać ma rokowania z dyrekcyami kolei prywatnych.

Z Uniwersytetu wiedeńskiego.

Wiedeń 23 listopada. Kierownik ministerstwa oświaty upoważnił senat uniwersytetu wiedeńskiego do załatwienia we własnym zakresie działania prośby studentów, relegowanych z powodu ostatnich zajść na uniwersytecie i złagodzenie kary. Senat uznał wprawdzie, po ponownem zbadaniu stanu rzeczy, że kary były zupełnie słuszne, postanowił jednakże je złagodzić i zamienić relegowane na naganę wobec senatu akademckiego, z zagrożeniem bezwzględnego wydalenia na wypadek ponownego wykroczenia.

Ustąpienie Balfoura?

Londyn, 23 listopada. Wielkie zainteresowanie budzi w kołach politycznych artykuł „Timesa" i „Daily Telegraph" z zapowiedzią, że Bulfour wręczy niebawem królowi dymisyę. Gdy by Bulfour to uczynił król wezwie liberałów do utworzenia gabinetu. Parlament zebrałby się następnie na krótką sesyę a nowe wybory zostałyby przeprowadzone zaraz po Nowym Roku.

Mocarstwa przeciw Turcji.

Ateny 23 listopada. Okręty przeznaczone do demonstracji flotowej przybyły już wszystkie do Pireus.

Paryż, 22 listopada. (tel. pr.) Do „Echo de Paris" donoszą z Szangaju: 4 okręta wojenne, rosyjskie, internowane w tutejszym porcie, pożeglowały do Władywostoku. Za nimi podążył nagle krążownik amerykański Baltimoore.

Paryż, 23 listopada. (tel. pr.) Donoszą do „Echo de Paris" z Nagasaki pod datą 19 listopada: Na okręcie transportowym „Woroneż", na którym znajdują się admirał Rożdziestwieński, admirał Wiren i 16 innych wyższych oficerów, 2000 ludzi załogi i jeńców, zbuntowali się. Żądali natychmiastowego odpłynięcia do Rosji. — Bunt ten jest, zdaje się, w związku z buntem Władywostockim.

Londyn 23 listopada. Ajencja Lloydu donosi, z Władywostoku z onegdaj: Jak słychać jeden okręt prawdopodobnie „Surabaya" zatonął. Los załogi nieznany. Wypadek wydarzył się w odległości 30 mil na północ od przylądka Menżyków. Na miejsce wypadku wysłano ekspedycję.

Bukareszt 23 listopada. Rada ministrów zniosła zakaz wywozu kukurydzy.

Belgrad 23 listopada. Pożyczkę 70 miljonów franków podpisano już w Brukseli. Jak słychać zawarto ją z trzema instytucjami, między temi z wiedeńskim Unionbankiem. Pożyczka jest 4 i pół miljono prc. kurs *netto* 81.

Belgrad 23 listopada. Prezydent skupsztyny wzbronił dostępu na salę obrad jednemu z dziennikarzy za powtórzenie wyrażenia się jednego z deputowanych. Wobec tego wszystkie tutejsze dzienniki bojkotują skupsztynę i nie podają sprawozdań z jej posiedzeń.

REWOLUCJA W CARACIE

Kongres ziemstw.

Moskwa. 23 listopada. W dyskusyi nad rezolucją proponowaną przez Biuro zjazdu ziemców i reprezentantów miast, przemawiało wczoraj wieczorem 27 mowców. — Wniesiono rozmaite poprawki. **Biuro cofnęło ową rezolucję** i w zmienionem brzmieniu przedłoży ją pod głosowanie.

Zjazd otrzymał od rozmaitych stowarzyszeń, zarządów ziemstw i innych korporacyi na prowincji telegramy z zaznaczeniem konieczności poparcia rządu i z oświadczeniem się przeciw (?) konstytuancie.

Wiedeń 23 listopada. (tel. pr.) „Neue Freie Presse" donosi: Przebieg obrad ziemców **w Moskwie** jest przedstawiany dotąd stronnie, według opinii sprawozdawców, i nie można przewidzieć dotąd jaką będzie ostateczna rezolucja.

Popieranie rządu znalazło mało obrońców. Większość żąda, aby Witte wprzódy wykazał, że zasługuje na zaufanie.

Zyskał oklaski nawet Doniec Filatjew, gdy się wyraził że lepiej zaufać socjalistom jak rządowi. Umiarkowani liberali, do których należą Szypow, bracia Guczkow, Krasowski i hr. Heyden zebrali tylko 100 członków, na 300 uczestników zjazdu.

Wpływowy profesor Kuźmin-Karawajew odmówił wstąpienia do tej grupy, ponieważ ma daleko szersze zapatrywania jak oni na sprawę autonomji Polski. Żadnej rezolucji jeszcze kongres nie powziął.

Posiedzenie rady ministrów.

Petersburg, 23 listopada. (P. aj. tel.) Ministrowie wojny i marynarki biorą udział we wszystkich posiedzeniach rady ministeryalnej, które się odbywają prawie codziennie pod przewodnictwem Wittego. Raz w tygodniu odbywa się posiedzenie rady ministeryalnej w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara.

Witte.

Petersburg, 23 listopada. (Pet. aj. tel.) Prezydent ministrów Witte otrzymał od rad gminnych Kazania i Astrachania oraz od giełd w Rybińsku i Samarze, telegramy, zapewniające go, że korporacye te popierać będą rząd oparty na zasadach manifestu z d. 30 października br.

Petersburg 23 listopada. (P. aj. tel.) W gubernii czernichowskiej, tambowskiej penzeńskiej kurskiej oraz w gubernii saratowskiej w okręgach: bałaszowskim, petrowskim i atkarskim ogłoszono stan wzmocnionej ochrony.

Z Finlandyi.

Helsingfors, 23 lsitopada. Zgromadzenie stronnictwa robotniczego 191 głosami przeciw 96 głosom uchwaliło, aby stronnictwo nie wzięło udziału w wyborach do sejmu. Jeżeli to okaże się koniecznem ma być proklamowany strejk jeneralny.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Zarząd salinarny w Bochni **ogłasza na dzień** 7 grudnia b. r. licytację ofertową na dostawę desek, łat i ślizów jodłowych. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Dostawa obuwia dla armji. W ministerstwie handlu odbyła się konerencja co do rozdziału dostaw obuwia i wyrobów siodlarskich na r. 1906 między rękodzielników. Z Galicji brał udział w konerencji reprezertant krakowskiej Izby handlowej dr. Rapaport. Ogółem na rok przyszły przypadnie całą Austrję do wykonania 51.600 par trzewików wojskowych, wartości 610.000 kor., oraz roóbt rymarskich i siodlarskich wartości 218.000 koron.

Dla hodowców ryb. Komitet galic. Tow. gospodarskiego urządza we Lwowie w czasie od 27 do 29 stycznia 1906 r. w gmachu sejmowym lub w muzeum przemysłowem, wystawę nasion, przetworów owocowych i narybku, który gospodarze stawowi mają na sprzedaż. Narybek winien być przechowany w słoikach w formalinie. Wystawa daje gospodarzom stawowym bardzo dobrą sposobność pokazania szerszym kołom hodowanego przez siebie narybku i pozyskania dla niego nabywców, a właściciele wód niehodujący narybku mogą już w czasie wystawy nawiązać stosunki z hodowcami lub zaraz zakupić potrzebną im na wiosnę 1906 ilość narybku. Dlatego Towarzystwo rybackie zachęca bardzo gospodarzy stawowych i hodowców ryb, aby jak najliczniej wzięli udział w wystawie.

NADESŁANE.

Rzeczy godne zwiedzenia

W KRAKOWIE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunaste przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Emeryka hr. Czapskiego Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 hal

Dom i Muzeum Jana Matejki (Floryańska 41) otwarte codziennie od 10—4 za opł. 60 hal.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w., otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—5 prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 40 h., w dnie powszednie 1 kor.

Muzeum XX Czartoryskich wtorki piątki od godz. 9—1.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. **do Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa **do Lwowa**; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki:**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa i do Mogiły**

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. **na linię transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa **do Podwłoczysk i do Ickan**; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku **do Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa **do Wieliczki:**

1.[illegible] poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa **do [illegible]iły i Kocmyrzowa**

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa **do Lwowa:** połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa **do Słotwiny**

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa **do Stróż**, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki**

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku **na linię transwersalną**; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa**

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa **do Ickan** Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. **do Podwołoczysk i Ickan**

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan**, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
12.02 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.08 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku **do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa **z Podwołoczysk i Ickan**; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa **z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa **z Ickan:** połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa **z Wieliczki**

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa **z Kocmyrzowa i Mogiły**

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa **z Oświęcimia i Suchy;** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa **z Podwołoczysk i z Ickan**, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa **z Oświęcimia;** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa **z Wieliczki;**

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa **z Kocmyrzowa i Mogiły;**

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa **z Lwowa;** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa **ze Lwowa;**

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa **z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa **z Podwołoczysk i z Stanisławowa** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa**

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa **z Oświęcima** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa **z Podwołoczysk i z Ickan** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa **z Rzeszowa** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa **z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.







Tylko co wyszło z druku dzieło p. t.:

Polak Apostoł

Święty Jacek Odrowąż

Jego życie i czyny — napisał

Ks. Konstanty Maryja Żukiewicz

Zakonu kaznodziejskiego.

Cena kor. 2 i 40 hal. — Z przesyłką pocztową k. 2 i 90 h.

Do nabycia:

w Księgarni katolickiej dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

Handel papierowo-galanteryjny z ręczną pracownią drukarską

przy jednej z najruchliwszych ulic m. Krakowa pod przystępnymi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomość: L. O., Kraków ul. św. Tomasza nr. 24. 2382 5

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patrjotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza z której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. WŁ. BEŁDOWSKI.

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“

Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe:		Tutki żółte:	
„NORIS“	do tytoni lekkich	„NORIS“ Maïs Numa	do tytoni lekkich
„NORIS“ z watą		„NORIS“ „ Albert	
„NORIS“ Salvesol		„NORIS“ „ de Paris	do tytoni średnio mocnych
„NORIS“ Salvesol-Club		„Tutki „Hadgis-Nissim“	

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Noris-Salvesol“. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są pozbawione nikotyny.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN“.

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenia. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca która stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. P... powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński,
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen“, wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen“ uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Hełm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie

Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-zosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego **Pana Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

EAU DE COLOGNE RUSSE
TREZ PARFUMEUR PARIS

Największy Skład 2101

PELERYN ZAKOPANSKICH

OD DESZCZU — CIEPŁYCH i BIAŁYCH

poleca po bardzo niskich cenach

Bazar Krajowy w Krakowie

Rynek gł., róg Brackiej, wprost odwachu.

Pomocnik

znajdzie umieszczenie w handlu korzennym Jana Dymnickiego w Jaśle. 2410 6

Sklep wiktuałów

kółka rolniczego, przy trakcie w ruchliwej gminie, z trafiką, wyszynkiem wina do wydzierżawienia, kupujący może dostać i propinacyę. Cena roczna 100 zł. Wiadomości udzieli Piotr Kleszcz Wiewiórka p. Zassów. 2411 1



KANARKI

prawdziwe harcyńskie

znakomite śpiewaki z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem dzwonkiem, także przy świetle śpiewające, sprzedaje po 4, 6, 8 i 10 złr. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia. — Polecam również: **Rzepsk letni** kilo 40 ct., **mieszankę, kanar, rzepak i owies** łuszczony kilo 40 ct., **biszkopt** jajowy tarty, najpożywniejszy pokarm dla kanarków puszka 45 ct., **mrówcze jajka** suszone litr 90 ct., **mole** dla słowików.

Hodowla prawdziwych Harcyńskich Kanarków

J. SZUFA

Kraków, ul. Floryańska 38.

Leksykon Meyera

prawie nowy za 15 złr. do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 2409 2

Powróciłam z wakacyi

i w mojej pracowni sukien damskich, udzielam nadal

nauki kroju

systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim, po cenie umiarkowanej. 1831 5

„FLORA“

Kraków, ul. Podwale l. 13.

Licytacya.

Dnia 29 listopada o 8-ej rano odbędzie się we dworze w Łagiewnikach koło Podgórza dobrowolna licytacya żywego i martwego inwentarza a to: krowy, jałówki, konie, młocarnia, siewnik, grabarka, wozy, pługi, brony, całe urządzenie mleczarni, meble i t. d. 2403 3

Osoba

w średnim wieku, znająca się doskonale na kuchni, na gospodarstwie, chowie drobiu, praniu, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca (nawet w miejsce kucharza). Zgłoszenia: T. R. do Klasztoru sióstr Sercanek, Garncarska 26. 2401 3

Inteligentny

HANDLOWIEC

starszy wiekiem, znaidzie umieszczenie. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“.

S. PIOTROWICZ

Fabryka koników

Kraków, Floryańska 8



Kraków, Floryańska 8

Koniki na biegunach, kółkach i laskach.

Zarząd pasieki

Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach

obok Czortkowa, wysyła miód przaśny lipcowy wyborny w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe odszczególnione na kilku wystawach a to: Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankah wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2380 15

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2321

Miód pszczelny

w 5 klgr. blaszankach po 6 koron opłatnie wysyła z własnej pasieki **Emil Barodyewicz z Denysowa.** 2382

Parcela z budynkiem

circa 400 sążni na Grzegórzkach 2186

do sprzedania. — **Wiadomość: Rynek l. 17, III p., od 3 do 4-ej godz. popoł.**

Wdowa młoda

inteligentna, poszukuje zajęcia w handlu jako ekspedyentka lub do kasy. Może złożyć kaucyę (200 kor.) Szlak 38, I p. drzwi 26. 2505 3

CHŁOPCZYK

sześcioletni do oddania jako własny. Wiadomość w Dziale inserat «Głosu Narodu». 2392 0

Pomocnik handlowy

z działu korzennego śniadaukowego poszukuje posady. Wiadomość „Pomocnik“ poste restante Kraków. 2400

L. 2645.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Ropczycach. Do okręgu należeć będą gminy: Brzyzna, Chechły, Gnojnica, Łopuchowa i Okonin. Płaca roczna wynosi **200 koron**, płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Reprezentacyi powiatowej

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozp. wykonaw. do § 17 ustawy z dnia 17/2 1891 (nr. 17 i 82 Dz. u. kraj.).

Kandydatki ubiegające się o posadę mają pszedłożyć metrykę chrztu, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwo moralności i dotychczasowej praktyki.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia **20-go grudnia 1905.** 2393 3

Wydział powiatowy.

Ropczyce dnia 15 listopada 1905.

Mikołaje i Pierniki

czysto miodowe 2073 0

Cukierki ślazowe słodowe i miodowe poleca **cukiernia** pod firmą

ZYGMUNT MAJEWSKI Ska

ul. Karmelicka 7.

Fabryka wyrob. wełnianych

w Kętach,

założona w roku 1867, firmy

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca 1855 0

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. **Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**

Składy w Krakowie, Linia A-B., 144 we Lwowie, ul. Teatralna. 3.

filia sprzedaży hurtow. i drobiazg.

Pensjonat „Ukraina“

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto

Ceny umiarkowane 2458

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczycańch p. Denysów. 2364 21

OBRAZY olejne i rodzajowe
po cenach bardzo niskich
własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1856

E. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryanskie



Nasz „Koniak polski“

408 destylat winny poleca

FABRYKA WÓDEK POLSKICH

Marcelli Dutkiewicz,

KRAKÓW.

Wysyła pocztą opłatnie 2 butelki za K 4·50

NA SZPITAL

dla nieuleczalnie chorych i matołków 1703 0

przyjmuje datki Redakcya »Głosu Narodu« i **Ks. A. Podgórski w Iwoniczu** ob. łać. proboszcz.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szemboka.